

## Zbędne pytania

Autor tekstu: **Tomasz Bohdanowicz**

Otocza nas świat, który znamy, mieliśmy dużo czasu by go poznać. Wystarczająco dużo czasu by podporządkować sobie jego dobra, czerpać z nich korzyści. Poznaliśmy również porządek społeczny jaki dziś panuje. Porządek w jakim wszyscy działamy, określamy swoje cele, wartości. Porządek, który podrzuca nam marzenia, a w zamian oczekuje oddania i posłuszeństwa. Nie sposób ten porządek krytykować. Jesteśmy wspaniale ułożeni, jeden nad drugim, trzeci obok czwartego. Są niziny, wyżyny, depresje i góry. Każdy z nas jest w odpowiedniej warstwie społecznej, takiej na jaką sobie zapracował, lub pozwoliło mu urodzenie. Wierzymy, że to nie pieniądz daje szczęście, jednak bez niego nie możemy istnieć w naszym porządku. Trzymamy się więc tych rzeczy, które powinny to szczęście zapewnić. Rodzina, wiara i satysfakcjonująca praca. Praca, która zapewni nam byt. Jeśli spełniamy wszystkie trzy warunki, możemy dumnie mówić o szczęściu, a przede wszystkim triumfie porządku. Recepta jest prosta, wystarczy być odpowiednio dobrze zintegrowanym z innymi, łączyć się we wspólnych celach, poglądach. Dzięki temu szybko odnajdziemy się w naszym porządku. Nie warto odbiegać zbyt od reszty, bo możemy się zgubić, a jeśli raz się zgubimy to trudno będzie z powrotem wrócić do bezpiecznego miejsca, doświadczamy kary jaką jest samotność. Z czasem samotność przerodzić się może w stan permanentnej podejrzliwości, nieufności wobec innych. Zupełnie jak by człowiek przyzwyczajał się do samotności, a następnie uzależniał, tworząc odpowiednie bariery, które mają chronić przed niechcianą ingerencją z zewnątrz. Ale co się znajduje po drugiej stronie bariery? Inny świat? Świat zapomniany, w którym wszyscy żyją w harmonii i szczęściu, czy to jest to przed czym chroni bariera? Nigdy nie miałyby prawa powstać. Świat jednych myśli, złotej myśli mas. Ułóż sobie życie. Spróbuj wziąć się w garść.

Otocza nas porządek dający możliwość współistnienia z innymi ludźmi, bądź odrzucenia. Wiara, która z każdym dniem wydaje się być bardziej absurdalna, do tego rutyna i obżarstwo. Ile z nas jest przejeżdżonych życiem, zmęczonych codzienną ciągłością i tylko abstrakcyjną możliwością wyboru. Jaki mamy wybór? Jesteśmy tym kim jesteśmy, dokonujemy tego co w danym momencie możemy zrobić lub jeszcze mniej. Gonimy nasze szczęście nie zastanawiając się jaki jest powód, powód samego pragnienia. Chcę być szczęśliwy bo mam ku temu prawo, bo każdy powinien mieć równe szanse, bo tak zostałem nauczony? Czy może po prostu tacy jesteśmy? Wiele jest książek mówiących o szczęściu, jedne mają charakter naukowy, inne wywodzą się z nurtu zwanym new age. Jednak dla mnie pytaniem zasadniczym powinno być: gdzie ja jestem? Co motywuje mnie do działania, co skłania nas wszystkich do tego by funkcjonować tak, a nie inaczej. Jesteśmy niewolnikami porządku i nie mamy żadnej alternatywy. Oczywiście są przykłady społeczeństw, które żyły przed nami, ale to właśnie one doprowadziły do obecnego porządku. Jaki jest więc ostateczny cel? Brniemy do przodu, pracujemy, bawimy się, myślimy, popadamy w szaleństwo, umieramy. A to wszystko w ramach wielkiego nieskończonego planu, który realizowany jest bez względu na ilość ofiar czy nasz poziom szczęścia. Mamy za cel być dobrymi ludźmi, rozwijać się, nadać początek nowemu życiu, przeżyć. Nie jest to krytyka, jednak przedstawienie pewnego punktu widzenia. Punktu w którym nasze życie wydaje się być zbyt proste, wytłumaczalne, tak samo wytłumaczalne jak cały otaczający nas świat. 'Wsiądź na łódź, zrób swoje i wracaj do domu...'



Problemem więc określam taki sposób postrzegania świata, w którym nie występuje nuta zadumy, zdziwienia, a nawet wewnętrznego sprzeciwu, która pozwoliłaby nam określić

właściwy dystans lub też odpowiedni stosunek do zjawisk jakie zachodzą wokół nas. Może to brzmieć banalnie, ale czy nie równie banalnym jest sposób postrzegania wszystkiego jako coś zwykłego? Na zasadzie coś po prostu jest, a my mamy w tym uczestniczyć, będąc pochłoniętymi kolejnymi szansami jakie się przed nami pojawiają. Szanse, które generuje społeczeństwo i system w jakim ono funkcjonuje. Mamy przecież mocny grunt pod nogami w postaci wartości, religii. Wszystko jest więc wytłumaczone, jasne i wszelkie pytania są tutaj zbędne, przecież dokładnie wiemy dlaczego tu jesteśmy, jak powstał świat i co nas czeka. Zupełnie jak w filmie 'The Truman Show', kiedy to młody bohater oświadcza, że zamierza zostać odkrywcą. W odpowiedzi nauczycielka natychmiast go zniechęca mówiąc, że wszystko już zostało odkryte. Do nas należy wybór czy z tego świata uciekniemy, czy zostaniemy akceptując gotowe odpowiedzi, wcześniej nie zadając ani jednego pytania.

Dochodzimy więc do wniosku, że wiara oraz idące z nią wartości, zasady tworzą nam pewien rodzaj podłoża, solidnego i trwałego. My zaś powinniśmy funkcjonować jedynie w jego obrębie, w ramach jego granic, a w razie jego opuszczenia szczerze przeprosić. W praktyce wygląda to jednak zupełnie inaczej, wartości, wiara są jedynie gdzieś zawieszane w naszej świadomości. Wiemy co wolno, a czego nie, kiedy trzeba iść do kościoła i jakie święta są dla nas najważniejsze. Wiemy też, że powinniśmy szanować innych bez względu na to jak bardzo się od nas różnią, ich zdanie, poglądy, bez konieczności akceptacji. Wiemy, że powinniśmy przestrzegać podstawowych praw człowieka jak prawo wolności wyznania, nienaruszalności osobistej. Dlaczego jednak niektóre środowiska tych, którzy mają być duchowymi przewodnikami drastycznie odchodzą od ustalonych zasad? Dlaczego niekiedy wręcz promują nienawiść do niektórych narodowości? Dlaczego wykorzystują swój autorytet do promowania zachowań przeciwko człowiekowi? To wszystko odbija się na społeczeństwie, zostaje po części przyjęte i wdrożone w ogólny porządek. Ilu naprawdę młodych ludzi okazuje swoją nienawiść do Żydów, do ludzi o innym kolorze skóry posługując się typowo rasistowskimi hasłami, mimo iż większość z nich nigdy nie miała okazji poznać takiego człowieka. Im głębiej będziemy zakopywać się w wielki porządek tym trudniej będzie nam spojrzeć na daną rzecz z innej perspektywy, trudniej będzie zaakceptować jakiegokolwiek zmiany lub w ogóle przestanie nas interesować wszystko co nie będzie nas dotyczyć bezpośrednio. Z drugiej strony ułatwia nam to popadanie w słodką rutynę, przepelnioną pospolitością i konformizmem, rutynę, która dla wielu z nas jest pociągająca bo powszechna i bezpieczna.

Podsumowując, jest to jedynie skromny apel ukazujący pewne spojrzenie na naszą rzeczywistość. Do nas należy kreowanie tej rzeczywistości, czy tego chcemy czy nie. Pochłonięci mnóstwem ważnych spraw, spotkań, zajęć, być może znajdziemy chwilę, by zadać sobie tylko jedno pytanie: czy możliwe jest, że to wszystko skończy się inaczej niż mi powiedziano?

**Tomasz Bohdanowicz**

Kończy liceum

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-05-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5860) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5860>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)